KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 1go Maja 1867 roku. | № 98. | Lat 46. | 19-go Kwietnia / 1-go Maja 1867 roku.

Środa. | Rano ciepła st. 9, w połud: c. st: 12. Wysok: wody st. 7 c. 4. (Ubywa). | Wschód Słońca g. 4 m. 32. Zachód „ „ 7 „ 23 | Jutro, ŚŚ. Anastazego B. i Zygmunta.

— Nabożeństwo Majowe, w Kościele Śgo DUCHA, odbywać się będzie codziennie o godzinie 6tej po południu.

— Zaonegdaj, o godzinie 12-tej w nocy, jak donosiliśmy poprzednio, odprawione były w Prawosławnym Soborze Śtej Trójcy, Jutrznia i następnie Msza Wielkanocna, po ukończeniu której JW. Jenerał-Feldmarszałek przyjął zaproszenie Arcy-Biskupa Warszawskiego i Nowogieorgiewskiego na święcone, na które zaproszone też były obecne na Nabożeństwie znakomitsze osoby. - Onegdaj, z powodu rocznicy urodzin Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszego Alexandra II-go, JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Berg, Namiestnik Królestwa, przyjmować raczył w zamku, o godz: 10½, Jenerałów, Sztabs i Ober-Oficerów, Duchowieństwo wszystkich wyznań, Urzędników wszystkich klass, Obywateli Ziemskich i Miejskich, oraz Konsulów Zagranicznych. O godzinie 11ej, odprawione zostało Uroczyste Nabożeństwo w Prawosławnej Katedrze Śtej Trójcy, podczas którego dano 101 wystrzałów z dział Warszawskiej Cytadeli. Poprzednio, o godzinie 9½ z rana, odprawione zostało Uroczyste Nabożeństwo w Kościele Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana. Jednocześnie odprawione były podobne Nabożeństwa we wszystkich Świątyniach wszelkich wyznań. Wieczorem dane było w Wielkim Teatrze widowisko bezpłatne, zakończone hymnem narodowym, odśpiewanym przez wszystkich Artystów, a na żądanie publiczności powtórzonym. O zmroku miasto zajaśniało rzęsistą illuminacją.

(Dz: War:).

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych.—Z decyzji Rady Administracyjnej Królestwa, z dnia 21 Marca (2 Kwietnia) r. b., N. 2279, Komisja Rządowa podaje do powszechnej wiadomości, że w miesiącu Wrześniu r. b. urządzoną będzie w mieście Warszawie wystawa płodów rolniczych, ogrodniczych, oraz przemysłu wiejskiego, podług dołączających się do niniejszego, zatwierdzonych przez Radę Administracyjną, przepisów.

Przepisy dla zamierzonej w 1867 roku wystawy rolniczej.

§ 1. W zamiarze nadania popędu wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego i ogrodnictwa, urządzoną zostanie, w drugiej połowie Września 1867 roku w Warszawie, w miejscowości należącej do Banku Polskiego, przy ulicy Nowogrodzkiej, obok składów Bankowych, wystawa rolnicza. § 2. Nadsyłane na wystawę przedmioty, umieszczone będą w czterech oddziałach, a mianowicie: W 1-szym płody rolnicze i ogrodnicze z wyjątkiem kwiatów i roślin oranżeryjnych, które nie będą przyjmowane na wystawę. W 2-gim wszelkiego rodzaju inwentarz i drób' domowy, ryby, jedwabniki i t p. W 3cim machiny i narzędzia rolnicze. W 4-tym płody przemysłu rolniczego. § 3. Urządzenie wystawy i zarząd takową porucza się ustanowionemu w tym celu oddzielnemu Komitetowi, składającemu się z Prezesa mianowanego przez Namiestnika w Królestwie i ośmiu Członków, zaproszonych przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych. *Uwaga.* W liczbie członków znajdować się będą: jeden z urzędników Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Dyrektor ogrodu botanicznego i kilku właścicieli ziemskich, odznaczających się prowadzeniem postępowego gospodarstwa wiejskiego. § 4. Komitetowi temu nadane zostają następujące atrybucje: *a)* oznaczenie terminu otwarcia i trwania wystawy, za decyzją Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych; *b)* ułożenie szczegółowego programu konkursów i oznaczenie warunków koniecznych dla ubiegających się o nagrody; *c)* ogłaszanie w pismach publicznych obwieszczeń, dotyczących wystawy; *d)* przyjmowanie przedmiotów na wystawę nadsyłanych, czuwanie nad ich całością podczas wystawy i zwrot takowych właścicielom; *e)* oznaczenie wysokości opłaty za wejście na wystawę, za potwierdzeniem Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych; *f)* wybór i zaproszenie ekspertów dla ocenienia przymiotów, przedstawionych na wystawę przedmiotów; *g)* naznaczenie i przysądzenie nagród; *h)* ułożenie szczegółowego sprawozdania z odbytej wystawy i przestawienie takowego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. § 5. Za odznaczające się na wystawie przedmioty udzielane będą wystawcom nagrody, w medalach złotych, srebrnych i bronzowych, w wynagrodzeniach pieniężnych i listach pochwalnych, § 6. Ilość nagród oznacza się w stosunku następującym:

	MEDALE Złote	MEDALE Srebr.	MEDALE Bronz.	Pieniężne wynagrodzenia. Rubli
w Oddziale I. za produkta wiejskie:				
a) rolnicze . . .	2	15	20	150
b) ogrodnicze . .	1	15	15	100
w Oddziale II.				
a) za konie	2	12	14	700
b) za bydło rogate .	2	14	19	600
c) za owce	1	6	10	300
d) za nierogaciznę .	—	2	6	90
e) za drób' domowy .	—	2	4	60
w Oddziale III za machiny i narzędzia rolnicze	1	8	10	100
w Oddziale IV za płody przemysłu rolniczego	2	6	6	100
Razem	11	80	104	2200.

Uwaga 1. Pozostawia się Komitetowi możność w miarę zdarzyć się mogącej potrzeby, przenosić według jego własnego uznania nagrody z jednego oddziału wystawy do drugiego. *Uwaga 2.* Listy pochwalne i patenty na medale, wydawane będą z podpisem Prezesa i Członków Komitetu forma zaś takowych powinna być przedstawiona do zatwierdzenia Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych. § 7. Lubo włościanie mogą ubiegać się o wszystkie nagrody zarówno z innymi eksponentami, niezależnie jednak od tego, z oznaczonej w poprzednim § liczby nagród, przeznacza się 10 srebrnych i 20 bronzowych medali, oraz 750 rubli na wynagrodzenia pieniężne wyłącznie dla włościan, za takie mianowicie przedmioty, co do których oni niebyliby w stanie wytrzymać konkurencji z właścicielami większych posiadłości ziemskich, jako to: za konie, bydło rogate, niektóre płody rolnicze i przedmioty przemysłu rolniczego. § 8. W celu ułatwienia włościanom środków przyjęcia udziału na wystawie, Komitet mocen jest wydzielać im za porozumieniem się z Gubernatorami, pomoc pieniężną, tak na dostarczenie przedmiotów na wystawę, jako też na utrzymanie podczas wystawy dostawianego na takową inwentarza żywego. Na wydatki tego rodzaju, Komitet mocen jest użyć rsr. 750 z ogólnej summy do jego dyspozycji wydzielonej. § 9. Na koszta urządzenia wystawy i na nagrody, przeznacza się do dyspozycji Komitetu 5,000 rsr. z funduszów Skarbu, jak niemniej dochód ze sprzedaży biletów wejścia na wystawę. Dla usprawiedliwienia wydatku tych funduszów, Komitet obowiązany jest przedstawić szczegółowy rachunek, poparty należytemi dowodami, remanent zaś jaki się okaże, wnieść do właściwej Kasy.

(Dz. Warsz.)

— *Komisja Rządowa Sprawiedliwości*, podaje do wiadomości stron interesowanych, iż nadesłane w drodze urzędowej, akta zejścia: 1) Walińskiego Rajmunda, rodem z miasta Warszawy, w wieku lat 33, dnia 14 Sierpnia 1866 roku, w Mexyku zmarłego; 2) Stencla Wiktora, rodem z Nadarzyna, Okręgu Warszawskiego, w wieku lat 26, dnia 10 Czerwca 1865 r., w Mexyku zmarłego; 3) Baechera Gotliba, rodem z Okręgu Łowickiego, w wieku lat 31, dnia 17 Lipca 1865 roku, w Mexyku zmarłego; 4) Ucieszyńskiego Stanisława, również rodem z Okręgu Łowickiego, w wieku lat 25, dnia 11 Październíka 1865 r., w Mexyku zmarłego; 5) Dębskiego Stanisława, również rodem z Okręgu Łowickiego, w wieku lat 24, dnia 11 Lipca 1865 r., w Mexyku zmarłego; 6) Popławskiego vel Pawłowskiego Leona, rodem z miasta Warszawy, w wieku lat 25, dnia 9 Czerwca 1865 r., w Mexyku zmarłego; 7) Blaszki Ignacego, rodem z miasta Częstochowy, w wieku lat 21, dnia 2 Listopada 1865 r., w Mexyku zmarłego; 8) Policzyńskiego Zygmunta, rodem z tegoż miasta, w wieku lat 27, dnia 30 Kwietnia 1865 r., w Mexyku zmarłego; 9) Rudkowskiego Romana, rodem z Chlewisk, Okręgu Szydłowieckiego, w wieku lat 22, dnia 30 Września 1864 r., w Mexyku zmarłego; 10) Brzostowskiego Stanisława, rodem z Okręgu Opoczyńskiego, w wieku lat 27, dnia 17 Lipca 1865 r., w Mexyku zmarłego; 11) Macioszka Józef, rodem z Włonic, Okręgu Sandomierskiego, w wieku lat 20, dnia 22 Listopada 1865 roku, w Mexyku zmarłego; 12) Gecala Wincentego, rodem z Czepielowa, Okręgu Opatowskiego, w wieku lat 30, dnia 23 Grudnia 1865 r., w Mexyku zmarłego; 13 Starka Konstantego, rodem z Okręgu Opoczyńskiego, w wieku lat 20, dnia 17 Stycznia 1865 r., w Mexyku zmarłego; 14) Ciszewskiego Stanisława, rodem z Okręgu Kieleckiego, w wieku lat 19, dnia 16go Grudnia 1865 r., w Mexyku zmarłego; 15) Golejewskiego Adalberta, rodem z Chrobrza, Okręgu Miechowskiego, w wieku lat 24, dnia 17 Lipca 1865 r., w Mexyku zmarłego; 16) Drobnickiego Jana, rodem z Kazic, Okręgu Olkuskiego, w wieku lat 32, dnia 19 Września 1865 r., w Mexyku zmarłego; 17) Kołodejczyka Antoniego, rodem z miasta Kielc, w wieku lat 23, dnia 19 Września 1865 r., w Mexyku zmarłego; 18) Bauma Antoniego, rodem z Ojcowa, w wieku lat 23, dnia 10 Czerwca 1865 r., w Mexyku zmarłego; 19) Malczyńskiego Antoniego, rodem z Borowa, Okręgu Lubelskiego, w wieku lat 21, dnia 10 Czerwca 1865 r., w Mexyku zmarłego; 20) Kucharskiego Franciszka, rodem z Okręgu Kazimierskiego, w wieku lat 19, dnia 18 Sierpnia 1865 r., w Mexyku zmarłego; 21) Kamińskiego Karola, rodem z Przesdziatek, Okręgu Siedleckiego, w wieku lat 23, dnia 23 Grudnia 1864 r., w Mexyku zmarłego; 22) Jurkowskiego Nikodema, rodem z miasta Biały, w wieku lat 28, dnia 10 Czerwca 1865 r., w Mexyku zmarłego; 23) Pasievii vel Piesiewicza Jana, rodem z Okręgu Łukowskiego, w wieku lat 23, dnia 16 Lutego 1865 r., w Mexyku zmarłego; 24) Klukowskiego Antoniego, rodem z miasta Pułtuska, w wieku lat 20, dnia 17 Lipca 1865 roku, w Mexyku zmarłego; 25) Piątkowskiego Władysława, rodem z miasta Suwałk, w wieku lat 24, dnia 18 Grudnia 1865 r., w Mexyku zmarłego; 26) Jaworowskiego Franciszka, rodem z Kropownic, Powiatu Augustowskiego, w wieku lat 21, dnia 10 Czerwca 1865 r., w Mexyku zmarłego; 27) Rudowskiego Franciszka, w wieku lat 24, dnia 17go Lipca 1865 r., w Mexyku zmarłego, którego miejsce urodzenia jest niepewne; 28) Sławeckiego Jana, w wieku lat 23, dnia 29go Sierpnia 1865 r., w Mexyku zmarłego, którego miejsce urodzenia również jest niepewne, i nakoniec; 29) Ruszkowskiego Antoniego, w wieku lat 21, dnia 9 Września 1865 r., w Mexyku zmarłego, którego miejsce urodzenia również jest niepewne. Przesłane zostały, sześć pierwszych Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie; 7 i 8 w Kaliszu; 9, 10, 11, 12 i 13 w Radomiu; 14, 15, 16, 17 i 18 w Kielcach; 19 i 20 w Lublinie; 21, 22 i 23 w Siedlcach; 24 w Płocku; 25 i 26 w Suwałkach; a trzy ostatnie, mianowicie: 27, 28 i 29 Archivum Głównemu Królestwa do zachowania dla użytku stron interesowanych. (Dz: War:).

— Przyjechał do Warszawy: Rzecz: Radcy Stanu *Duksztа-Dukszyński*, z Wilna; *Dutkiewicz*, z Żelechowa; *Hebda*, z Biały; *Szulc*, ze wsi Krzywdy; *Borzęcki*, ze wsi Ozorowa; — wyjechali: Jenerał-Lejtnant Hrabia *Toll*, do Kutna; Jenerał-Major Hrabia *Olsufiew*, do Petersburga; Fligel Adjutant J. C. M. Baron von *Klott*,

Dowódca Litewskiego ułańskiego pułku, do Włocławska; Rz: Radca Stanu *Korzybski*, do Grodna.

— Zaczynając od dnia jutrzejszego, odprawiać się będzie Nabożeństwo w Kościele parafjalnym Śgo Alexandra, przez cały miesiąc, o godzinie 10tej z rana, za duszę ś. p. Marji *Fechner;* o czem zawiadamia się Familję i łaskawych Znajomych. (5,718.)

— Wczoraj o godz. 9½ wieczorem, w kościele Metropolitalnym Śgo Jana, odbył się obrząd zaślubin P. Michała *Karnickiego,* Syna Tajnego Radcy Senatora, Jana Karnickiego i jego małżonki Emilji z Karnickich, z Hrabianką Konstancją *Sołtyk*, córką Jenerała wojsk Ces.-Austrjackich, Hr. Romana Sołtyka i Józefy z Pinińskich. Rodzice narzeczonych, krewni i przyjaciele otaczali młodą Parę u stopni ołtarza, od którego nowozaślubioną JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Namiestnik, odprowadzić raczył, wraz z Xięciem Konstantym Lubomirskim; nowożeńca zaś odprowadzały: Ciotka nowożamężnej, Helena z Hr. Sołtyków Hr. Gorajska, i Alexandra z Hr. Chodkiewiczów Hr. Kossakowska. Błogosławił JX. Jakubowski, a Amatorowie pod dyrekcją Pana I. K. Chwaliboga, wykonali „Veni Creator“ Sandmana. Po dopełnionym obrzędzie ślubnym, miało miejsce świetne przyjęcie w domu Hrabiostwa Sołtyków, które również JW. Hrabia Namiestnik, wraz z Dostojną Małżonką, zaszczycić raczyli swą obecnością.— Dziś o 6ej rano, Państwo młodzi udali się w podróż do Wiednia.

— Wczoraj o godz. 8ej wieczorem, w kościele Śgo Józefa Opieki, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, zawartym został związek małżeński, pomiędzy Panem Felixem *Trzcińskim*, dymisjonowanym Kapitanem wojsk Cesarsko-Ruskich, a Panną Emilją *Mierzejewską*, córką nieżyjącego już Wincentego, Obywatela i Urzędnika Kom. Rz. Prz. i Skarbu, i Antoniny, małżonków Mierzejewskich. Błogosławił JX. Jagodziński w asystencji Wikarjusza Parafji Śgo Jana, JXdza Kucharskiego.— Artyści pod przewodnictwem P. Cieślewskiego wykonali „Veni Creator“.

— Wczoraj o godz. 7ej wieczorem, w kościele Parafjalnym Śgo Krzyża, JX. A. Jakubowski pobłogosławił związek małżeński, zawarty przez P. Bogusława *Pyzowskiego*, Urzędnika Kom. Prawodawczej, a Panną Jozefą *Czerską*; w czasie którego Artyści i Amatorowie pod przewodnictwem Józefa Dobrzyńskiego, syna Dyrektora I. F. Dobrzyńskiego, wykonali „Veni Creator“.

— Lekcje publiczne Prof: Papłońskiego: „O początku i rozmaitości mowy,“ wyszły w oddzielnej broszurze i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych xięgarniach Warszawskich, po kop: 30 za exemplarz. Tamże są do nabycia: „Helmold,“ Kronika Sławiańska z języka łacińskiego, przełożona przez J. Papłońskiego, po rs. 1 k. 50. Tegoż, „Mappa sławiańszczyzny lechickiej,“ z objaśnieniem, po kop: 50. Tegoż, „Lekcja Wstępna“ filologji porównawczej sławiańskiej, po kop: 30. Skład główny w xięgarni Gebethnera i Wolffa.

— Jutro to jest we Czwartek, będzie miała miejsce w Towarzystwie „Harmonja“ o godzinie 8½ z wieczora, trzecia bezpłatna prelekcja w języku niemieckim, przez Vice-Dyrektora Towarzystwa P. Knobloch „O Chemji“ poparta doświadczeniami.

— Wczorajszy koncert w Wielkim Teatrze, na dochód Ochrony Mikołajewskiej dzieci żołnierskich, odbył się przy licznem zebraniu publiczności. Wszystkie numera programu, czy to zbiorowe, czy solowe, przyjmowane były oklaskami, a P. *Litolff*, którego udział w tym koncercie był istotną prawie niespodzianką wykonaniem dwóch ustępów z swojej symfonji dodał jeszcze blasku i tak świetnemu koncertowi. Artyści Włoscy ostatni już raz w tym sezonie dali się słyszeć wczoraj; żegnano ich też sympatycznemi oklaskami.—Fortepjany na tym koncercie użyte, pochodziły, jeden z fabryki P. Hofera, na którym grała P. *Tuszyńska*, drugi na którym grał P. *Litolff*, Pana Roenischa, z Angielską mechaniką, ze składu Panów Hermana i Grossmana.

— Ś. p. L. A. *Dmuszewski*, odstąpił w roku 1819, prawo wydania dzieł swoich dramatycznych w cztérech tomach, Xięgarzowi *Pilichowskiemu* w Kaliszu, nie żądając *żadnego honorarjum*. *Pilichowski* wydrukował je w roku 1821. W tych ostatnich czasach, dość nędzny librecista Bayard, otrzymał 50,000 franków za prawo drukowania swoich utworów. „Czas traci, czas płaci;“ najlepszym tego dowodem *Wanda Malecka*, która całe swe życie poświęciła tłomaczeniom najcelniejszych dzieł w obcych językach wydawanych, a która w końcu w nędzy umarła.

— Dyrektor Instytutu Muzycznego, P. Apolinary Kątski, wywiązując się z danego przyrzeczenia, któremu na przeszkodzie stanęły nieprzewidziane okoliczności, ma honor niniejszem zawiadomić, że przybędzie wraz z kilkoma wychowańcami tegoż Instytutu do m. Płocka, Włocławska i Kalisza, dla dania tamże poprzednio zapowiedzianych „Wieczorów Muzycznych“, które odbędą się w następującym porządku, a mianowicie: w Płocku w Niedzielę, 30 Kwietnia (12 Maja) i w Poniedziałek 1 (13) Maja; w Włocławsku we Środę i Czwartek, dnia 3 (15) i 4 (16) Maja; w Kaliszu zaś w Sobotę i w Niedzielę, to jest 6 (18) i 7 (19) Maja r. b.

(P. R.) Jak słyszeliśmy, program tych koncertów będzie bardzo interesującym, albowiem o ile nam wiadomo, składać się ma z utworów muzyki, tak klasycznych jako też i nowoczesnych utworów. Pan *Kątski* sam weźmie czynny udział w wykonaniu w obu koncertach nowych swych kompozycji, a między innemi Elegji na cześć poety, która takie miała powodzenie w naszem mieście, jak również w Wilnie. Panu *Kątskiemu* w tej artystycznej wycieczce po kraju, towarzyszyć będą, PP.: *Ignatowski* tenor, Stefan *Grzywiński* bass i Wł: *Wojciechowski* fortepjanista. Znakomity talent, jako też tylo-letnie zasługi w świecie muzycznym P. *Kątskiego*, są najpewniejszą rękojmią, że z serdecznem współczuciem wszędzie przyjmowanym będzie.

— Przypominamy, iż jutro w Teatrze Wielkim koncert drugi P. Antoniego *Kątskiego*, znakomitego pjanisty, goszczącego w Warszawie.

— Dziś zatem rozpoczynamy miesiąc Maj, a z nim i majówki, gdyby tylko deszcz przestał padać przechadzki okoliczne w rannych godzinach niewątpliwie jak corocznie licznych mieć będą zwolenników. Wielu

także czeka rozpoczęcia tego miesiąca w celu picia mleka, ziółek różnych, jak n. p. bratków, a niektórzy zaprzestają (ale tylko przez ten miesiąc) pić trunków. Młodzież nakoniec rozpoczyna grać w zielone. Instytuty wód mineralnych tak w Ogrodzie Saskim jak i Krasińskim w połowie Maja otwarte zostają.

— Gospodarze dotąd użalają się na brak paszy w polu. Zapasy siana, a nawet i słomy, w wielu miejscach wyczerpane, a trawka zaledwie drobne kiełki puściła w tych ostatnich dniach nieco cieplejszych. Da Pan Bóg, wkrótce to wszystko przyjdzie do równowagi. Lasy brzmią już chórem tysiąca różnorodnych ptasząt witających nareście powrót upragnionej wiosny, a wieczorami po stawach i mokradlach, rozlega się przeciągłe żabek *kukanie*. W okolicach *Warszawy*, widziano już węże, które z zimowych kryjówek się wychyliły, a nawet mówiono nam o wypadku ukąszenia pastuszka przez żmiję; ukąszenie to jednak krom dwudniowego bólu głowy, żadnych za sobą gorszych niepociągnęło skutków. Zauważano w ogóle, że jad żmii staje się groźniejszym w miarę wzrastania upałów i dla tego w krajach południowych jest on nierównie niebezpieczniejszym. Wspomniawszy o żmii, dobrze wiedzieć, iż w braku lekarza, którego przecież zawsze lepiej, o ile można, poradzić się, należy ranę wyssać, uważając wszelako, aby osoba, która tego się podejmuje, sama nie miała ust skaleczonych, inaczej bowiem jąd wyssany mógłby przez miejsce obrażone do krwi się dostać. Rozszerzenie rany przez żmiję zadanej, również jest zalecane, tym bowiem sposobem jad wraz z krwią uchodzi. Radzą także, aby ranę kamieniem piekielnym lub płynem gryzącym wypalać, gdyż substancje te neutralizują jad. Podwiązywanie nareście zranionej części ciała, o ile to jest możliwe, również może być do pewnego stopnia skuteczne, gdyż wstrzymać może szybkie rozprowadzenie jadu po całej massie krwi. Wiarogodna osoba zapewniała wszelako nas, że nad wszystkie *specyfiki* w podobnych wypadkach zalecane, najskuteczniejszym być ma tłuszcz z samejże żmii otrzymywany. Ogromną sobie wziętość zjednał, włościanin Galicyjski, umiejący lekarstwo to przyrządzać, a pięć do sześciu kropel owego tłuszczu, podanych w kieliszku wódki, przywracało do zdrowia ludzi najsrożej jadem żmii dotkniętych. Od naocznego świadka słyszeliśmy, że starzec przy koszeniu łąki przez dwie żmije naraz w obie nogi ukąszony, tak dalece zapuchły, iż już rysów twarzy rozpoznać nie można było i zupełnie bez przytomności leżący, za użyciem tłuszczu rzeczonego, w kilka godzin do zdrowia przywrócony został. Dla otrzymania tłuszczu ze żmii, należy ją po odcięciu głowy, ze skóry obciągnąć, a następnie na wolnym ogniu prażyć. Tłuszcz ścieka i pomimo zastygnięcia nie ścina się. Tego tłuszczu wpuszcza się, jak wyżej powiedziano, pięć do sześciu kropel do kieliszka wódki. Jak sobie w teorji wytłomaczyć działanie tego lekarstwa, tego nie wiemy, fakt sam jednak skuteczności onego, zdaje się nieulegać zaprzeczeniu.

— Wiadomo, że w Paryżu, w ogrodzie Tulieryjskim, istnieje drzewo kasztanowe, które mniej więcej corocznie przychodzi do wiosennego rozwoju z d. 20tym Marca. Mówią także, iż do drzewa tego, rodzina Napoleonidów jakieś przesądną przywiązuje wiarę. Jeden z tutejszych zwolenników Saskiego Ogrodu, od lat kilku zauważał, że *szóste* drzewo kasztanowe, licząc od *Żelaznej Bramy*, na lewo, zwykle wcześniej i silniej od innych, całą tę część alei stanowiących, rozwija się. Dziś, każdy sprawdzić może słuszność tego twierdzenia, gdyż drzewo, o którem mówimy, wyprzedziło wszystkie inne w rozwinięciu liści i pączków kwiatowych. Oryginał pewien znając ten szczegół, już od lat kilku stawia na loterję, biorąc numer poczynający i kończący się *na szóstkę;* dotąd nic nie wygrał, a za każdą przegraną woła: *o szóstko!* (*oszustko*).

— Urzędowy katalog Wystawy Paryzkiej, drukowany zbitym drukiem, waży trzy funty Wiedeńskie, prócz katalogu wystawy rolniczej, urządzonej na wyspie Billanecourt. Xięga obejmuje 2,400 stronic. Dotąd odbite wydania tego katalogu, którego prawo wydawnictwa nabył za pół miljona franków xięgarz Dentu, zajęły 10,000 liber papieru, ważących 200,000 funtów. Zważywszy tę okoliczność, zdaje się, że człowiek mający jedną tylko głowę, nie jest w stanie we dwa tygodnie po otwarciu wystawy, chociażby w niej całe piętnaście dni i nocy spędził nie jadłszy i nie spawszy obejrzeć, a nawet poznajomić się z daleka ze wszystkiemi wystawionemi przedmiotami i ich rozkładem.

— W miesiącu bieżącym to jest dnia 9go, w Instytucie Muzycznym, rozpoczną się examina, do ubiegania się o patenta uczni i uczennic, którzy ukończyli cały kurs nauki w Instytucie; w połowie zaś Czerwca r. b. nastąpią konkursa dla pozyskania nagród, a w końcu tegoż miesiąca popis publiczny.

— Przed dwoma laty bawił u nas w przejeździe Hirsz Danemark, zwany „Rabbi," która to nazwa znaczy nie tylko izraelskiego kapłana, lecz oraz i mędrca. Przybył on teraz do Krakowa; posiada wielką liczbę świadectw z podpisami Panujących, oraz Xiążąt, Ministrów, Dygnitarzy świeckich i kościelnych. Biegłość jego zależy głównie na niezwykłej bystrości umysłu i przenikliwości, również na wysokim stopniu mnemoniki; gdyż odgadywanie jego, mianowicie liczby stronic i wierszy w xiążkach, polegać się zdaje na kombinacjach pamięciowych, skoro im nadzmysłowego nie przyzna się charakteru. Rysy i wyraz twarzy słuchaczów, dozwalają mu trafnie oceniać usposobienie i stan ich umysłu.

— Bracia *Davenport* i Pan *Fay* z Ameryki, będą mieli zaszczyt dać jutro pierwsze wielkie przedstawienie w Sali Resursy Obywatelskiej na Krakowskiem-Przedmieściu. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Miejsca numerowane po rs. 1 kop. 50; pierwsze miejsce rs. 1 k. 2 $1/2$; 2ie miejsce k. 50. Po skończeniu przedstawienia Braci Davenport, Pan Fay będzie miał zaszczyt dać w ciemności osobne przedstawienie, do której tylko mała liczba osób puszczoną będzie, do osobnej Sali. Cena biletu rs. 1. Biletów nabyć można w dzień przedstawienia, od godziny 10ej z rana do 1ej w południe, a od godziny 3ej po południu do rozpoczęcia widowiska, w Resursie Obywatelskiej.

— Dziś, w Wystawie Xięgarni P. E. *Wende*, na Krakowskiem-Przedmieściu, umieszczone zostały fo-

tografje Braci *Davenport*, w pozie siedzących z przywiązanemi rękami i nogami do ławki.

— W xięgarni Braci *Szleifstein*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost Kościoła Śgo Krzyża, wyszła kilka dni temu xiążeczka małych wprawdzie rozmiarów, lecz odznaczająca się moralną treścią, jasnością opowiadania i nadzwyczaj nizką ceną. Chcemy tu mówić o broszurce noszącej tytuł „Sierotki“, a napisanej, o ile nam wiadomo, przez jednego ze światłych kapłanów naszych. Treść tej xiążeczki tak rzewna, a nienaciągnięta, bez wątpienia zajmie umysły dzieci, dla których też jest napisaną; a że jest przystępna i dla klas uboższych, mówi najlepiej o tem jej 5-groszowa cena. Jestto dopiero próbka bibljoteczek dziecinnych, których potrzebę, coraz to więcej czujemy. Spodziewać się należy, że publiczność nasza chętnie będzie nabywać pomienioną xiążeczkę a małą ofiarą kieszeni przysporzy rozrywki ukochanym swym dziatkom.

— (A. n.) Od pierwszych chwil pojawienia się u nas zakładu fotograficznego P. Karola Beyera, podniosły się głosy za i przeciw fotografji. Zarzucano jej martwość kształtów, nie mogąc jednak odmówić podobieństwa; powstawano na wysokość ceny, nie pomnąc, że mierne portrety olejne dziesięćkroć więcej kosztowały od fotografowanych; nie zwracając przytem uwagi, jak drogo opłacać trzeba materjały fotograficzne zagranicą. Dalej szydzono z niedbałego wykończenia, choć to dopiero były próby początkowe; płakano nad losem malarzy, którym fotografja chleb odbiera, nie zastanawiając się nad tem właśnie, że poda ona setkom rąk sposób do zarobku. Dziś po latach tylu poznano się na fotografji, przyznano jej usługi, jakie oddała społeczności, już to kopjując arcy-dzieła mistrzów malarskich, o których większość miała poprzednio słabe tylko wyobrażenie, już to zdejmując widoki z natury, już ze świata nadpowietrznego, jak o tem świadczy olbrzymich rozmiarów fotografja xiężyca, zdjęta niedawno w Paryżu. Kopje medali, płaskorzeźb i t. p. arcydzieł sztuki wchodzą także w zakres fotografji, która nawet aż na dno oceanu zagląda. U nas, sztuka fotograficzna stoi nader wysoko, jak o tem świadczą wystawy fotograficzne PP: Sachowicza, Mieczkowskiego, Beyera, Klocha, Brandla, L. Witkowskiego, i Panny Heleny Bartkiewicz, która pierwsza nam pokazała, że i w tym zawodzie, kobiety mogą chlubnie i z korzyścią pracować. Fotografowanie nazywamy pracą i to nie tak łatwo jakby się komu zdawać mogło, bo fotografista oprócz znajomości gruntownej rysunku, musi doskonale znać światło-cień, aby nie w fałszywem świetle ustawił osobę; musi mieć poczucie artystyczne, żeby układ osoby fotografującej się, był harmonijny i niewymuszony. Wszystkie te cechy łączy w sobie zakład fotograficzny P. Grzegorza *Sachowicza*, utalentowanego Artysty-Malarza miniatur, o którego pracowni chcemy słówko powiedzieć. Fotografja P. Sachowicza mieści się w gmachu Sto-Krzyzkim, wprost statuy Kopernika, a piękną swoją wystawą zniewala licznych przechodniów do zatrzymywania się, i słusznie, albowiem przedmioty nowo-wystawione, zasługują na takową uwagę. Odznacza je obok wszystkich przymiotów artystycznych i fotograficznych, nadzwyczajne podobieństwo, które się łatwo nie zdobywa, a tembardziej, jeśli nie wpływa na nie umiejętność oświetlenia i układu osoby fotografującej się. Pomiędzy innemi zanotowaliśmy portret Rektora Szkoły Głównej Mianowskiego, zdjęty z obrazu olejnego, wykonanego po mistrzowsku przez ś. p. Kaniewskiego; fotografja z tego portretu jest wiernem odwzorowaniem oryginału. Dalej fotografje Baguiewskiego, Senatora, Dębowskiego, Kasztelana, i większych rozmiarów portret Pillatego; a z mniejszych, ślicznie ułożone gruppy młodzieży i fotografje pięknych dam naszych. Oprócz tego, zakład fotograficzny P. Sachowicza, posiada zbiór znakomitych pisarzów polskich, wyborne kopje z arcydzieł mistrzów szkoły Włoskiej i Flamandzkiej; słowem, w zupełności zasługuje na zaufanie fotografujących się osób. — *B—a.*

— Plac okrągły nad Wisłą, otoczony zjazdem prowadzącym do mostu, na którym zwykle urządzony karuzel bawi staromiejskich podrostków, ma być zabudowany. Nabywca tegoż już podobno w r. b. ma zacząć tu stawiać łaźnię.

— Nadchodzi ciepła pora; wiele osób korzystając z niej odświeża swoje mieszkania. Przypominamy, iż najpierwsza, a zarazem najdawniejsza w kraju naszym fabryka obić papierowych Pana *Vetter*, której skład mieści się w pałacu Hrabiego Stanisława Potockiego, na Krakowskiem-Przedmieściu, przygotowała znakomitą ilość bardzo pięknych tapetów droższych, tanich, a nawet bardzo tanich, jednakże mocnych, co właśnie jest przymiotem w tego rodzaju wyrobach; obicia bowiem na papierze wątłym, bibulastym, w krótkim czasie zniszczeniu ulegają. Zresztą fabryka P. Vettera dobrze jest znaną i reputowaną, i wyrobów jej zalecać nie ma potrzeby, same się one dobrocią swą zalecają.

— Zapytywani gdzie skład filjalny cygar pod firmą Rosenbluma, dotąd na rogu ulicy Sto-Krzyzkiej i Nowego Światu istniejący, przeniesiony został, odpowiadamy: iż takowy, z powodu restauracji domu, gdzie obecnie się mieścił, przeniesiony jest do pałacu niegdyś Xiążąt Jabłonowskich, przy rogu ulicy Wareckiej i Nowego Światu. Skład ten (dodajemy) ciągle jest zaopatrywany wybornemi cygarami z fabryk Petersburgskich, Rygskich, niemniej zagranicznych.

— Od niedawna na jadłospisach po restauracjach zamieszczaną jest baranina, jako nowalja w tej porze roku. Amatorowie baraniej pieczonki z apetytem ją konsumują: z sałatą, buraczkami, ogórkami przezimowanemi i t. d. Następną nowalją w miesiącu Maju jest jesiotr.

— *Szanowny Redaktorze!* Przybywszy do Warszawy za interesami z niewielkim funduszem, i wyczytawszy w twem piśmie, że w zakładzie gastronomicznym P. Reimann, przy rogu ulic Królewskiej i Krak.-Przedm., Nr 9, w domu PP. Grodzickich, w tak nazwanym Odeonie, wkrótce dawane będą przedstawienia muzyczne przez Artystów Francuzkich, domyśliłem się, że tamże i restauracja być musi. Jakoż w południe udałem się tam i kazałem sobie podać obiad, spytawszy się poprzednio o cenę tegoż, a gdy mi powiedziano, że cały kosztuje kop. 25, małe powziąłem wyobrażenie o jego dobroci, a tymczasem nadzwyczaj zostałem zdziwiony jak na dzisiejsze cięż-

kie czasy. Obiad nie tylko że po gospodarsku, ale nawet po kucharsku znalazłem sporządzony. Nie chcę Cię Szan. Redaktorze dłużej nudzić mem scriptum i chwalić restaurację P. Reiman, ale poddaję pod sąd naszych gospodyń i smakoszów, jak za tę cenę można dziś porządne i tak smaczne obiady wydawać, jak np. jednego dnia dano mi zupę szczawiową z jajami, sztukę mięsa z grzybami, mostki cielęce z garniturem, zająca z sałatą i leguminę z ryżu; na drugi dzień dano mi: barszcz z garniturem, sztukę mięsa z musztardowym sosem, kapustę faszerowaną, pieczeń cielęcą z sałatą i jabłka smażone w cieście. To można nazwać, pańskie obiady! Gdym płacił należytość, posługacz mówił mi, ze podobne obiady codzień się u nas wydają, a kto zaabonuje, to płaci tylko kop. 22½ (złp. 1 gr. 15). NB. Wyszedłem z tego zakładu nasycony, i z tą myślą, aby Ci to zaraz Szan. Redaktorze, będąc sam o tem przekonany, zakomunikować, a zarazem ogółowi się przysłużyć. — D. E., Obywatel z okolic Mławy.

— Wczoraj, wprost Bednarskiej ulicy, przy palach Starego Mostu, zatonęły dwa galary z solą, a trzeci, któremu groziło również to samo niebezpieczeństwo, został uratowany.

— Przełożony, upoważniony przez Władzę Szkoły męzkiej prywatnej, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że przeniósł swój zakład z ulicy Ogrodowej, na ulicę Szkolną i róg Zielonego-Placu, Nr 1369, do domu W. Dra Natansona i przyjmuje tamże tak uczniów przychodnich, jak również na stół i stancję. Wykład nauk przez kilku wykwalifikowanych Nauczycieli odbywać się będzie jak dotąd w kierunku ściśle do Szkół Publicznych zastosowanym. Język niemiecki i konwersacja także się udziela. — Jan-Nepomucen *Durecki*. (5727.)

— Teatr Polski w Krakowie, wybiera się w połowie b. m. do Poznania.

— W ogrodzie Hr. Baworowskiego, we Lwowie, wiele osób przygląda się dwom pasącym się wielbłądom.

— W ogrodzie botanicznym w Paryżu, rośnie cedr Libanu, którego grubość już ma 10½ stóp średnicy.

— Z Antwerpji donoszą o gwałtownych wichrach, jakie tam w dniach 14 i 15 z. m. panowały i wielkie poczyniły szkody. Przy nowym porcie, wicher zerwał szopę towarową, a przy *Tête de Flandre*, rozrzucił skład drzewa. Pod Flesyngą okręt trzymasztowy Amerykański, rzucony został na barkę, a inny okręt Norwegski wpadł na mieliznę w dolnej Skaldzie pod Rammekens. Skalda wezbrała i zalała nadbrzeża.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 27 Kwietnia.* — Rozkazem Cesarskim z d. 21go b. m., przywróconą została przyboczna gwardja Węgierska. — Szerzą się tu pogłoski, iż Serbja myśli o rozszerzeniu swych granic. — Wszystkie papiery na giełdzie tutejszej poszły wczoraj w górę o 5 pct, na wieść, iż pośrednictwo Mocarstw w kwestji Luxemburgskiej przyjęte zostało, i że konferencję za pewną uważać należy. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 26 Kwietnia.* — Słychać, że Francja zrzekła się wszelkich roszczeń territorjalnych. Cesarz Napoleon pojął, że mimo dążności pokojowych obu rządów, to jest Pruskiego i Francuzkiego, wojna stawała się coraz bardziej nieuniknioną, gdyż przypisywano polityce Francuzkiej skryte myśli, których nie miała wcale. Uczynił więc krok, który jak się zdaje, oszczędzi klęski wojenne. J. C. Mość wezwał do siebie, w zeszłą Niedzielę, Lorda Cowley, i odkrył swe myśli owemu dyplomacie, oświadczając mu, do jakiego stopnia ubolewałby nad koniecznością wojny z Niemcami. J. C. Mość dodał, że Francja nie domaga się żadnego rodzaju powiększenia, i że stawia się czysto na gruncie prawnym, wymagając aby Prusy opuściły kraj, w którym nie mają nic do czynienia, lecz że rząd Francuzki przystanie na wszelki układ, oparty na neutralizacji, czy ta neutralizacja będzie następstwem wcielenia Luxemburga do Belgji, czy też W. Xięstwo pozostanie przy Hollandji, lub zamienione będzie na państwo niezawisłe. Cesarz prosił przytem Lorda Cowley aby nakłonił Rząd Angielski do wywarcia silnego nacisku w Berlinie, w interesie utrzymania pokoju. Skutkiem tego wezwania, Lord Stanley polecił Lordowi Loftus, przedsięwzięcie odpowiednich kroków. Wystąpienie Posła Angielskiego, przy Dworze Pruskim, znalazło podobno poparcie ze strony innych Posłów, a następstwem tego ma być ogłoszenie w „Monitorze“ i gazecie urzędowej Berlińskiej noty, oznajmiającej, że Francja i Prusy zgadzają się na załatwienie nieporozumienia na zasadzie podwójnej: zrzeczenia się roszczeń territorjalnych przez Francję i przyrzeczenia ewakuacji ze strony Prus. — Układ ostateczny, warunki neutralizacji i t. p., będą przedmiotem narad Konferencji czyli Kongresu. — Dzisiejsza giełda jest w lepszem usposobieniu na skutek rozszerzonej pogłoski, iż Prusy zgadzają się na opuszczenie Luxemburga. — Znany fabrykant Alzacki Kochlin, ofiarował się wystawić oddział 500 ochotników. Wiele gmin Alzacji wystąpiło z podobnego rodzaju ofiarami. — W miejsce Marszałka Forey dowództwo obozu w Chalons, ma objąć Jenerał Ladmirault. (Nord. Allg. Ztg).

GRECJA. *Ateny, 24 Kwietnia.* — Jenerał Calergis zmarł. — Król Jerzy odpłynął ztąd 22 b. m., a w Sobotę miał przez Marsylję stanąć w Paryżu. W Kopenhadze spodziewany jest dopiero 24 b. m., gdyż poprzednio zwiedzi i Londyn. Stryj Królewski Xiążę Jan, sprawujący tymczasowo Rejencię, złożył przepisaną ustawą przysięgę. — Obrady Izb zostały zamknięte. (N. Pr. Ztg).

TURCJA. — Ostatnia poczta ze Wschodu, jak to już wzmiankowaliśmy, zaprzecza wieściom o bliskim zerwaniu pomiędzy Turcją i Grecją. Że jednak prawie równocześnie nadchodzi wiadomość, iż usiłowania znegocjowania pożyczki Greckiej za granicą, spełzła na niczem, przeto zaprzeczenie owo lepiej się tłómaczy w ten sposób, iż Rząd Grecki, z braku zasobów materjalnych, zmuszony został do zachowania jak największej ogłędności. — Ze strony Tureckiej znowu nie widać podobnego wahania się, gdyż w Konstantynopolu dość głośno zapowiadają, iż Omer Pasza ma zlecenię obejrzeć jedynie armję na Kandji, a następnie objąć dowództwo na granicy Greckiej. Zresztą obserwacje Omera na Kandji, nie musiały

być bardzo pocieszne, kiedy natychmiast zażądał posiłków, z powodu zmniejszenia się tamecznego korpusu do 20,000 ludzi. Podług planu Omera-Paszy, na Kandji, mają być potworzone kolumny ruchome, którym silne garnizony będą służyć za rezerwę. Wprzód jednak należy zdobyć główne warownie powstańców, i dla tego pierwsza wyprawa skierowaną została na Sphakję. Już przed kilku miesiącami przypuszczano atak na ów punkt, ale bezskutecznie. (Nordd. All. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Dnia 29go Kwietnia, o godzinie 1ej w południe, nastąpiło w Białej sali Królewskiego zamku w Berlinie otwarcie Sejmu Pruskiego, zwołanego dla zatwierdzenia ustawy Północno-Niemieckiej, przez reichstag ułożonej. Król otworzył osobiście te posiedzenia przemową, której duch pokojowy najlepiej stwierdza wieści również pokojowe, podane przez nas wczoraj z depesz telegraficznych. Mowa cała zajmuje się głównie i wyłącznie ustawą Północno-Niemiecką i zjednoczeniem Niemiec, wspomina o dążności rządów i ludów Południowo-Niemieckich do połączenia się z Północnemi, o powołaniu tak zjednoczonych sił narodu do zapewnienia Niemcom błogosławieństw pokoju i skutecznej opieki praw i interesów, a w końcu oświadcza, że rząd starać się będzie wszelkiemi środkami, zgodnemi z honorem i interesami ojczyzny, zapobiedz naruszeniu pokoju Europejskiego.—W całej tej mowie nie spotykamy nawet wzmianki o kwestji Luxemburgskiej, ani wyrazu Luxemburg. Okoliczność ta, w połączeniu z odrzuceniem wniosku P. Favre w Izbach Francuzkich co do interpelacji o sprawę Luxemburgską, jest skazówką, że układy dyplomatyczne się toczą, że są na dobrej drodze, i że Gabinety nie chcą przez przedwczesne roztrząsanie kwestji, lub stanowcze i officjalne orzeczenia, przeszkadzać ich rozwojowi. W Berlinie panuje przekonanie, że cała ta sprawa dziś już drogą pokoju załatwioną zostanie. Podobnież i dzienniki Paryzkie, oraz Wiedeńskie niepowątpiewają o dojściu do skutku konferencji Londyńskiej, zwłaszcza po zgodzeniu się Francji i Prus na główne jej podstawy.

Z Rzymu donoszą, że wielu członków Izby Włoskiej znajdowało się tam na uroczystościach Wielkotygodniowych, które, być może, wywarły wpływ pojednawczy na ich usposobienie. Tak przynajmniej wnioskuje stronnictwo ruchu, które zrzec się musiało zamiaru wytoczenia kwestji Rzymskiej przed Parlament Włoski.

Z Konstantynopola, pod dniem 27go z. m. piszą, że Omer-Pasza po rozbrojeniu Greków Kandjockich rozpoczął działania przeciw powstałym na nowo Sphakjotom.

Podług doniesień z Nowego-Yorku, z 18go z. m., Juarez polecił ewentualnie obchodzić się z Cesarzem Maxymiljanem, jako z jeńcem wojennym. Usiłowanie Cesarza, przedarcia się przez korpus oblegający Queretaro, pozostało bez skutku. (Schl. Z.)

Wiadomości Telegraficzne.

Wiedeń 30 Kwietnia. — „Presse" donosi, że Konferencja Londyńska przyjętą została przez interessowane Mocarstwa, na zasadzie programatu Ruskiego. Przygotowawcze posiedzenie Pełnomocników Anglji, Francji, Austrji, Prus, Rossji, Hollandji i Belgji, ma się odbyć 12go Maja pod przewodnictwem Stanley'a.

Korfu, 30go Kwietnia.— Z Kanei donoszą, że Omer-Pasza rozpoczyna kampanję z 56 batal̨jonami Turków i Egipcjan, przeciw którym powstańcy najwyżej wystawić mogą 6,000 ludzi.

— Rozmaitości.— Co też to ludzie dla pieniędzy nie zrobią.— W pierwszej połowie Kwietnia r. b., Górnik Austrjacki przedstawiał w Zeobszycach (na Szlązku), osobliwsze sztuki, i tak: zapaloną świecę długi czas trzymał w ustach, smołę i lak, palące się brał także do ust, oraz drobniuchne kamyki jeden po drugim razem z tem wszystkiem połykał. Macaniem brzucha w miejscu gdzie żołądek, można się było przekonać, że w żołądku są kamienie. Kuglarz ten, jak mówią, doprowadził już tę sztukę do tego, że połknął 150 takich kamyków, bez zaszkodzenia swemu zdrowiu.

— „A gdzie to był pożar?" zapytał pewien Jegomość trochę głuchy. „Zapaliły się na Foxalu szopki." „Snopki? a zkądże się tu wzięły snopki?" „Ale mówię szopki." „Jakie żłobki?" „Jeszcze raz powtarzam *Szopki.*" „Aha! *Szczotki*, ależ Panie, *Fajst* mieszka na Senatorskiej ulicy." „Szopki, szopki, szopki!" „Także Wasan mów, bełkoczesz, że cię zrozumieć nie można." (Autentyczne).

Anagram.

Dziwna w mojej całości jest liter igraszka,
Bo masz we mnie dwie *rzeki*, i *rybę* i *ptaszka*,
Jest *urząd* i *zabawa*, kędy młodzież spieszy,
I *człowiek* co w pokrzywach nie bardzo się cieszy.

— *Zorzy pisma ludowego*, Ner 17, wyszedł z druku i zawiera: Pojedynek na baty (z obrazkiem); List z Górnego pod Łodzią, M. Grudy; Hymn do BOGA (wiersz); Nauka społeczności (podział pracy, Zamiana); Różne Rożności; Przegląd Techniczny; Sztuka lutowania; Kumciowie całego świata (z obrazkiem); Zagadka.

osłabienie i rozdrażnienie nerwów i ich cierpienia, skrofuły, wszelkiego rodzaju wycieńczenie, pedogra, syfilis.—*Lekarze kąpielowi:* Dr Berg, Dr Drescher.—*Wiadomości udzielają:* Magistrat i Zarząd. (5,114.)

Porter Angielski w butelkach,

oryginalny, WINA Francuzkie, Węgierskie, Reńskie, Burgundzkie, Hiszpańskie i wszelkie inne; PIWO Angielskie w butelkach; WINO Szampańskie Roederer i inne; Cognac, Rumy, Araki białe wprost z Londynu; PASZTETY Strasburgskie; OLIWA Prowancka wprost z Nicei; SARDYNKI wielkości śledzia; Sardynki z domu Philippe et Canaud z Nantes, MIODY stare; OCTY winne; ŚLIWOWICA; stara Litewka i żytniówka; LIKWORY zagraniczne i t. p., poleca się

SKŁAD HURTOWO-CZĄSTKOWY
Win i Delikatesów

F. SPRINGER,

przy ulicy Święto-Krzyzkiej i róg Szkolnej, pod Nr 1328. (19,586)

Nagrody Rs. 10.

W dniu 29 Kwietnia r. b., po południu, zgubioną została **Obrączka ślubna**, na której wyrytem było: W. D., d. 5 Listopada, 1865 r.—Uczciwy znalazca po oddaniu obrączki do Kantoru Loterji i Wexlu, Jozefa Dawidsohna, przy ulicy Senatorskiej, otrzyma powyższą nagrodę. (5695)

Ktoby miał w blizkości rogu ulic Długiej i Przejazd, **PIWNICE** obszerne do wynajęcia, raczy nadesłać wiadomość do Handlu Sowińskiego i Szulca, (dawniej E. Koelichen), przy rogu ulic wyżej wskazanych. (5720).

W Dobrach **Powiercie**, przy stacji Koło, w Gubernji Kaliskiej, **Nasienie MARCHWI** białej, pastewnej, oraz **BURAKÓW** czerwonych, pastewnych, własnej produkcji, sprzedaje się po cenach:
Marchwi funt po kop: 30.
Buraków funt po kop: 15.
Za przesłaną należność, pod adresem do Administracji dóbr Powiercie, **pod Kołem**, nasiona expedjują się pocztą, bez doliczenia kosztów opakowania. (3869).

Folwark w blizkości Tarczyna,

w 4 polach, wysiewu żyta korcy 60 kilka, pszenicy 30, z inwentarzem roboczym, lub bez niego, na wiosnę zupełnie obsiany i obsadzony, do wydzierżawienia każdego czasu lub od 24 Czerwca r. b. Wiadomość pod Nr 2358a, ulica Dzielna, w mieszkaniu Właścicielki domu. (3717)

Mieszkanie z meblami,

w domu pod Nr 1333, przy ulicy Ŝto-Krzyzkiej, wprost ulicy Jasnej, na 1szem piętrze od frontu, złożone z 4ch Pokoi i Pokoiku dla służących, Kuchni, Piwnicy i Drwalni, jest do wynajęcia na dwa miesiące, od dnia 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. Wiadomość na miejscu do godz: 9ej rano i od godziny 4 do 7 po południu. (5674)



W dniu 7 Maja r. b., o godzinie 5 z południa, sprzedaną zostanie w Wydziale I Trybunału Cywilnego, przy placu Krasińskich, pod Nr 549, przez publiczną licytację w drodze działów, przed W-ym Lewandowskim, Assesorem Trybunału, Delegowanym, **Nieruchomość** w Warszawie, przy ulicy Solnej, pod Nr 808 położona, składająca się z domu frontowego piętrowego i dwóch oficyn murowanych o piętrze, oprócz innych zabudowań gospodarskich, gruntu pod całą nieruchomością jest 1435 łokci kwad. Licytacja rozpocznie się od summy rs: 7747 kop: 26½, jako obniżonego do ⅔ szacunku. Bliższe objaśnienia powziąć można w Kancellarji Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona, przy ulicy Sto-Jerskiej, pod Nr 1779, w domu SSrów Bein zamieszkałego. Vadjum do licytacji wynosi rs. 1500.—W Warszawie dnia 26 Kwietnia 1867 r.—**Stanisław Rotwand**, Patron. (D. W.)

CENY

W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH

F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1382 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów):
Za korzec z odstawą kop: 67½.

Drzewo opałowe:
Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

TEATR WIELKI.

Dziś: Przedstawienie magiczne Panny Heleny.—Jutro: *Koncert na fortepjanie* P. Antoniego Kątskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Cicha woda brzegi rwie* (pierwszy raz).—*Apetyt i Zaloty.—Przez Zazdrość.*

W TIVOLI codziennie **przedstawienia MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE**. (3139)

Przyjechali do Warszawy:
Braun Karol, Doktór z Lublina; Piasecki Antoni, Obywatel z Ponkowic; Wiśniewski Franciszek, Ob: z Siedlca.
Wyjechali: Huba Mieczysław, Ob. do Minska; Zagrzewski Stanisław, Ob: do Brestja.
Przyjechali z za granicy: Bielecki Karol, Technik z Krakowa; Orłowski Józef, Budowniczy z Paryża.
Wyjechali za granicę: Bauer Adolf, urzędnik do Wrocławia; Loth August fabrykant, do Paryża. (G. Pol.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 1 Maja 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 25.	Ruble i Kopiejki sr:			
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 60.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	77	17	76	33
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	68	—	67	50
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	55	83	55	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	116	67	110	25
„ „ „ z r. 1866,	106	—	105	—
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	66	—	64	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	56	67	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	85	25	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	85	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 143⅓
Od Listów likwidacyjnych k. 167⅑.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 30 Kwiet., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 10 do rs. 9 k. 45, żyta od rs. 5 kop. 70 do rs. 6 k. —; owsa od rs. 3 kop. 75 do rs: 3 kop. 90; gryki od rs. 4 kop. 80 do rs. 5 k. —; kartofli od rs. 2 k. 55 do rs. 2 k. 70.
Okowity płacono dnia 30 Kwietn:, za wiadro od rs: 4 k: 15, do rs 4 k. 23; za garniec od rs. 1 k 35 do rs: 1 kop: 38

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*